

**Recenzja dysertacji doktorskiej mgr Karola Petryszaka pt., *Próba modyfikacji Romana Ingardena metody badań nad kulturą*, napisanej na seminarium z filozofii poznania pod kierunkiem ks. dr hab. Dariusza Oko, Prof. UP JP II.**

### **Uwagi wstępne**

Niniejszą recenzję przedkładam w odpowiedzi na pismo Dziekana Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, ks. dr hab. Jarosława Jagiełło prof. UPJP II, z dnia 3 lipca 2019 roku, informujące o decyzji Rady Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, która w dniu 19 czerwca 2019 roku formalnie powołała mnie na recenzenta w przewodzie doktorskim Pana mgr Karola Petryszaka.

Mgr Karol Petryszak przedstawił do oceny formalnej i merytorycznej dysertację doktorską, która zakresowo mieści się w obszarze nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia. W ramach zaś filozofii plasuje się w takich subdyscyplinach filozoficznych jak: filozofia polska, epistemologia, filozofia kultury, ontologia i metafizyka. W pracy były również aspektowo podejmowane zagadnienia znajdujące się w obszarze innych nauk humanistycznych (np. nauki o kulturze i religii) i społecznych. Praca nie ma jednak charakteru interdyscyplinarnego.

#### **1. Ogólna charakterystyka rozprawy**

Rozprawa doktorska mgr K. Petryszaka liczy 366 stron, została podzielona na 4 rozdziały, ogólny spis treści, wstęp, zakończenie, poszerzony spis treści oraz literaturę przedmiotu. We wstępie autor przedstawia uzasadnienie podjętego tematu pracy, w której zamierza przeprowadzić reinterpretację metody badania kultury stosowanej przez Romana Ingardena. Doktorant stawia sobie cel wypracowania modelu ontologicznego, który okazałby się przydatny w badaniu fenomenu kultury. Tematyka omawiana w poszczególnych rozdziałach jest następująca: w rozdziale

pierwszym autor dokonuje rekonstrukcji aparatu pojęciowego ingardenowskiej ontologii, w rozdziale drugim omawia poglądy Ingardena dotyczące kultury i sposobu jej badania, natomiast w rozdziale trzecim podejmuje autorską próbę przeformułowania podstawowych założeń ontologii Ingardena tak aby pasowały one do zakładanego przez doktoranta realizmu hipotetycznego. W rozdziale czwartym doktorant prezentuje stosowaną przez siebie metodę badań ontologicznych oraz pokazuje w jaki sposób może ona znaleźć zastosowanie w badaniu idei (m) kultury. W ten sposób dochodzi do przedstawienia ontologicznego obrazu kultury, który ma charakter pewnej propozycji teoretycznej otwartej na dalsze problematyzowanie i konceptualizację. Każdy rozdział zamykają uwagi podsumowujące, w których doktorant dokonuje syntetycznego streszczenia wyników uzyskanych w trakcie analiz. Przedmiotem analiz doktoranta są teksty (książki i artykuły) Romana Ingardena pochodzące z różnych okresów jego twórczości, jak również opracowania (aprobujące i krytyczne) komentatorów analizujących poglądy polskiego fenomenologa. Przedstawione analizy to streszczenia i parafrazy poglądów Ingardena, wspomagane przez zabiegi eksplikacji znaczenia wyrażen oraz konstruowania definicji projektujących przy pomocy, których dokonuje się nadanie nowego znaczenia dotychczas używanym wyrażeniom. W pracy zdecydowanie dominują analizy przedmiotowe, w które wplecione zostały w mniej lub bardziej rozbudowane komentarze metapredmiotowe zamieszczone przeważnie w podsumowaniach i przypisach. W przekonaniu doktoranta napisana rozprawa nie dotyczy tylko historii filozofii polskiej, ale podejmuje temat aktualny i bardzo ważny z punktu widzenia współczesnych debat kulturowych.

## **2. Walory rozprawy**

Lektura rozprawy nasuwa następujące walory, które uzasadniają tezę, że mamy do czynienia z badaniami naukowymi wnoszącymi istotny wkład w rozwój dyscypliny naukowej jaką jest filozofia.

1. Doktorant słusznie stwierdza, że Ingarden nie wypracował całościowej koncepcji kultury ale stworzył co najwyżej jej zarys, który domaga się twórczego rozwinięcia. Należy docenić mgr Petryszaka za to, że podjął się opracowania myśli filozofa, który nie jest łatwy w interpretacji. W studiowanie jego koncepcji trzeba zainwestować sporo wysiłku intelektualnego, który nie zawsze kończy się zadowalającym rezultatem. Podjęte przez mgr Petryszaka badania naukowe są

wartościowe i twórcze.

2. Na uwagę zasługuje to, że doktorant podjął się opracowania bardzo trudnego zagadnienia, które przez wielu badaczy filozofii Ingardena nie zostało do tej pory całościowo (poza drobnymi wyjątkami) opracowane. Swoją rozprawą doktorską mgr Petryszak przyczynił się do promocji filozofii polskiej, zwłaszcza fenomenologii polskiej (krakowskiej), która w ostatnim czasie coraz intensywniej się rozwija.

3. Na uznanie zasługuje względnie samodzielna próba reinterpretacji ingardenowskiej ontologii pod kątem opracowania nowego modelu badań ontologicznych fenomenu kultury. Doktorant jasno artykułuje przyjmowane założenia, klarownie pisze za czym się opowiada a za czym nie. Widać też pewną (względną) dbałość doktorant o kwestie semiotyczne. Zasadniczo poprawnie zinterpretował poglądy krakowskiego fenomenologa, choć w niektórych miejscach uczynił to w sposób dyskusyjny.

4. Doktorant słusznie artykułuje trudności w jakie uwikłał się Roman Ingarden w konstrukcji swojej ontologii. Zasadne są sformułowane uwagi krytyczne dotyczące koncepcji czystych jakości idealnych i bytu idealnego. Doktorant słusznie zwraca uwagę, że wypracowana przez polskiego fenomenologa metoda ontologiczna nie jest przydatna do badania fenomenu kultury. Słusznie występuje z postulatem modyfikacji badań nad kulturą, które powinny być prowadzone w perspektywie filozofii realistycznej. Zasadnie dostrzega potrzebę wyjścia poza badania ontologiczne. Pytanie tylko czy mu się to udaje?

5. Zaletą jest względnie dobre rozróżnienie przez doktoranta poziomu rekonstrukcji tekstów Ingardena od ich reinterpretacji (co należy jeszcze do rzadkości, gdyż doktoranci ale nie tylko oni, notorycznie mieszają te poziomy hermeneutycznego badania tekstu). Autor wyraźnie pokazuje, w którym miejscu streszcza lub parafrazuje poglądy Ingardena, a w którym proponuje swoje własne reinterpretacje. W związku z tym wprowadza dodatkowe oznaczenia (podobnie jak Ingarden), które mają ułatwić czytelnikowi poruszanie się po trudnym obszarze splatających się ze sobą rekonstrukcji i reinterpretacji. Doktorant zadbał o to aby czytelnik otrzymał względnie klarowny wykład proponowanej przez niego interpretacji modelu ontologicznego.

6. Na szczególne podkreślenie zasługuje roztropność doktoranta w formułowaniu tez oraz w ich uzasadnianiu. Można powiedzieć, że mgr Petryszak opowiada się za antyfundamentalizmem i hipotetyzmem. Pod wpływem Ingardena

przyjmuje postawę rezerwy poznawczej wobec proponowanych hipotez. Słusznie też, w duchu racjonalizmu krytycznego, domaga się przeprowadzenia krytycznej dyskusji nad wysuniętymi w ramach proponowanego modelu ontologicznego hipotezami oraz sposobami ich uzasadniania. Zasadnie argumentuje, że nie można uprawiać tzw. bezzałożeniowej filozofii. To wszystko pokazuje, że doktorant rozumiał o co tak naprawdę chodzi w uprawianiu filozofii; nie o deklarację takich czy innych tez, tylko o ich uzasadnienie a następnie wystawienie ich na solidną krytykę dokonującą się w ramach rzeczowej i pozbawionej uprzedzeń dyskusji. Zgadzam się z doktorantem odnośnie tego, że w filozofii trudno o uzyskanie niekontrowersyjnych rozstrzygnięć, jak również z tym, że ustalenie która filozofia jest pierwsza, a która druga ma charakter umowny.

7. Doktorant słusznie wykazuje, że najbardziej pierwotne doświadczenie istnienia świata realnego jakim dysponuje człowiek ma charakter przedjęzykowy i asemantyczny. Zasadnie rozróżnia rozumienie funkcjonalne właściwe dla poznania potocznego od rozumienia refleksyjnego właściwego dla filozofii.

8. Język pracy jest zasadniczo jasny i klarowny. Praca została napisana dosyć dobrą polszczyzną. Język pracy jest teoretycznie wysoko zaawansowany, miejscami przybiera formę specjalistycznego żargonu, który trudno jest zrozumieć bez gruntownego zapoznania się z ontologią Ingardena. To pokazuje, że doktorant bardzo dobrze opanował język filozoficzny i technikę pisania prac dyplomowych z zakresu filozofii. Autor względnie dobrze panuje nad prowadzoną logiką wyvodu. Zaletą pracy jest to, że jej autor starał się w miarę precyzyjnie definiować wprowadzane nowe kategorie pojęciowe. Przeważnie (choć autor tego nie określa) są to definicje projektujące, konstruowane na użytek nowego modelu ontologicznego. Np. przejście od idei I do idei (m) jest typowym zabiegiem definiowania projektującego. Zamieszczone w tekście głównym cytaty są z pewnymi wyjątkami trafnie wkomponowane w narrację autora. Przypisy mają charakter erudycyjny i pokazują obeznanie doktoranta z literaturą przedmiotu. Sygnalizowane w nich zagadnienia (dygresje) nieuwzględnione w głównym korpusie dysertacji, zawierają sporo cennych objaśnień, które pozwalają lepiej zrozumieć postępowanie badawcze doktoranta. Gdziekolwiek tylko pojawiają się drobne błędy literowe, przekręcenia wyrazów oraz błędy interpunkcyjne. Generalnie rzecz ujmując, od strony formalnej praca mogłaby być bardziej starannie zredagowana.

9. W swojej dysertacji, autor uwzględnił, chyba wszystkie najważniejsze prace

polskich i zagranicznych autorów, które były konieczne do jej przygotowania. Korzystał przy tym z prac nie tylko już przetłumaczonych na język polski, ale też z książek i artykułów obcojęzycznych, zwłaszcza w języku angielskim. Zaletą pracy jest to, że autor pracuje bardziej na tekstach oryginalnych Ingardena niż na opracowaniach dotyczących jego filozofii. Trzeba podkreślić, że autor interpretując teksty Ingardena nie zawsze pozostaje w zgodzie z różnymi kanonicznymi interpretacjami obowiązującymi w polskiej literaturze przedmiotu. Baza erudycyjna rozprawy jest znacząca, ale wtórna dla punktu wyjścia argumentacji doktoranta, ma raczej charakter ilustracyjny i poglądowy.

10. Na uwagę zasługują sformułowane przez doktoranta w zakończeniu problemy badawcze, które domagają się dalszych analiz. To pokazuje, że mgr Petryszak jest świadomy tego co zrobił a czego nie zrobił, co jeszcze wymaga opracowania w kolejnych badaniach naukowych, które jak podejrzewam, zamierza w najbliższej przyszłości prowadzić z nie mniejszym zaangażowaniem jak w obecnej pracy.

11. Podsumowując powyższe uwagi **jednoznacznie stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Karola Petryszaka została napisana w duchu autentycznej pasji badawczej.** Na każdej stronie rozprawy widać pełne zaangażowanie zmaganie autora z trudną „materią” problemów ontologicznych, metafizycznych i epistemologicznych, które związane są z problematyką badania fenomenu kultury. Praca ujawnia dużą erudycję autora. Doktorant jest dobrze odczytany w zróżnicowanej literaturze przedmiotu. Pokazuje, że potrafi formułować problemy badawcze i rozwiązywać je za pomocą określonych metod badawczych właściwych dla nauk humanistycznych. Potrafi sprawnie formułować względnie autorskie (co przy rozprawach doktorskich nadal należy do rzadkości) poglądy oraz formułować na ich rzecz mniej lub bardziej uzasadnione argumenty, wobec których domaga się zajęcia bezwzględnej postawy krytycznej. Nabył względnie dobrej umiejętności pracy z tekstem filozoficznym o określonym stopniu trudności teoretycznej i technicznej. Potrafi poddać go określonym zabiegom hermeneutyczno - analitycznym: dokonywania wypisów, mniej lub bardziej analitycznego streszczania, parafrazowania, definiowania (projektującego) wyrażeń i reinterpretacji. Bez wątplenia, swoją rozprawą autor dobrze wpisuje się w toczone współcześnie debaty światopoglądowe i filozoficzne dotyczące kondycji szeroko rozumianej kultury współczesnej. Robi to jednak w sposób wyważony bez nadmiernego ideologizowania

i przesądzania wielu spraw ostatecznie. W moim przekonaniu, doktorant w dobrym stopniu opanował (zinternalizował) podczas studiów doktoranckich stosowną wiedzę i umiejętności (zgodnie z Polską Ramą Kwalifikacji poziom nr 8) konieczne do napisania tej rozprawy. Jakimi dysponuje kompetencjami społecznymi pozwoli ocenić publiczna obrona pracy doktorskiej.

Podsumowując: wyartykułowane walory pracy, zgodnie z wytycznymi Polskiej Ramy Kwalifikacji z poziomu 8, uzasadniają tezę, że mgr Karol Pietryszak potrafi prowadzić samodzielnie z wykorzystaniem określonej metodologii badania naukowe, które wnoszą twórczy wkład w rozwój dyscypliny naukowej jaką jest filozofia.

### **3. Uwagi krytyczne i pytania do dyskusji**

Lektura rozprawy nasuwa również pewne uwagi krytyczne i prowokuje do postawienia problemowych pytań, które zgodnie z tym czego oczekuje od czytelnika doktorant, powinny być rzetelnie przedyskutowane w duchu krytycznego racjonalizmu.

1. We wstępie brakuje jasnego określenia metody badawczej jaką doktorant posługiwał się w prowadzonych badaniach naukowych. Zbyteczne są również niektóre uwagi dotyczące tego jak czytelnik powinien czytać tekst pracy, na co ma zwracać uwagę a na co nie. Apel o dokonanie krytyki po przeczytaniu całości jest również mało wyważony, zwłaszcza że recenzent może to odczytać jako pouczającą instrukcję. Prace zawsze czytamy w sposób krytyczny! W niektórych momentach wstęp jest przegadany i mało informatywny, zwłaszcza odnośnie stosowanej metodologii (doktorant nie podał za pomocą jakich metod interpretacji bada teksty), czy literatury przedmiotu itp.

2. Wątpliwości nasuwa rekonstrukcja ontologii Ingardena. Powinna się zacząć od precyzyjnego omówienia tego czym jest ontologia, co jest jej przedmiotem oraz jakie są jej rodzaje i stosunek do innych nauk. Materiał z paragrafu nr 2 powinien być przeniesiony do paragrafu nr 1. Rozdział dotyczący rekonstrukcji ingardenowskiej ontologii jest zbyt przeczytowany, więcej jest wypisów z tekstów Ingardena niż odautorskiego analitycznego komentarza doktoranta. Pojawiają się problemy z selektywnością materiału. Nie chodzi o to aby rekonstruować jak historycznie kształtowała się koncepcja idei czy jakości idealnych, tylko o analityczno - syntetyczne streszczenie poglądów Ingardena. Odautorskie komentarze są ogólnikowe, przytaczane cytaty nie zawsze zostały opatrzone stosownym

komentarzem eksplikującym ich zawartość, zastępowanie ich wypisami umieszczonymi w np. tabelkach nie wiele wnosi dla całościowej rekonstrukcji. Niektóre dygresje znajdujące się w głównym korpusie pracy powinny zostać umieszczone w przypisanych tak aby nie zaburzały spójności prowadzonego wywodu. Dlatego napisałem, że doktorant względnie dobrze panuje nad logiką tekstu. W paragrafie nr 3.2. doktorant omawia relację ontologii do epistemologii, nie precyzuje bliżej jak polski fenomenolog pojmował epistemologię, jakie zadania jej przypisywał itp.

3. Doktorant twierdzi, że celem jego pracy było opracowanie nowego modelu ontologicznego, który byłby przydatny do badania kultury. Píše, że posługuje się metodą analizy ontologicznej, nigdzie jednak bliżej nie omawia czym ta metoda jest, na czym polega, jakie są jej poszczególne kroki badawcze. W moim przekonaniu kwestia to domaga się dokładnego sprecyzowania.

4. Autor opowiada się za hipotetycznym realizmem krytycznym, nigdzie jednak nie podejmuje trudności jakie związane są z przyjęciem tego typu realizmu. W tej kwestii powinien uwzględnić prace: Półtawskiego, Stępnia, Judyckiego, Woleńskiego, Dębowskiego i innych. Czy w badaniu kultury nie powinno się przyjąć jakiejś mocniejszej wersji realizmu, np. realizmu bezpośredniego? To pokazuje, że baza erudycyjna pracy nie została dobrze wykorzystana.

5. Mgr Petryszak twierdzi, że dokonuje modyfikacji badań Ingardena w duchu filozofii realistycznej. Nigdzie jednak bliżej nie objaśnia jak rozumie filozofię realistyczną. Są przecież różne koncepcje filozofii realistycznej. Z tekstu dysertacji nie bardzo wiadomo za jaką doktorant się ostatecznie opowiada. Czy chodzi tu o tomistyczną filozofię realistyczną w wariacie egzystencjalnym czy transcendentnym? Nie wyjaśnia też jaki typ realizmu (jeśli w ogóle przyjmował) akceptował Roman Ingarden. Czy można powiedzieć, że opowiadał się za realizmem hipotetycznym?

6. W paragrafie nr 8.2 doktorant pisze, że akceptuje koncepcję matematyczności świata w ujęciu ks. M. Hellera. Czy to stwierdzenie współgra z odrzuceniem bytu idealnego? Wszak Heller i Życiński byli matematycznymi platonikami. Jak zatem doktorant rozumie strukturę bytu matematycznego? Kolejna wątpliwość dotyczy odrzucenia pojęcia „formy”. Czy faktycznie forma i relacja się wykluczają? A czy nie można pojąć formy jako pewnej relacyjnej struktury, zwłaszcza, że doktorant wprowadza pojęcie struktury.

7. Na stronie nr 150 doktorant pisze jak rozumienie pojęcie „bytu”. Zapomniał przy tym dokonać podstawowego rozróżnienia na byt w ujęciu kolektywnym i na byt w ujęciu dystrybutywnym. Za którym z tych pojęć doktorant się opowiada? Autor błędnie twierdzi, że sądy egzystencjalne możemy wydawać o jakimś bycie ogólnym, czyli o wszystkim co istnieje. Sądy te mogą być wydawane tylko o konkretnych przedmiotach istniejących. W paragrafie tym brakuje uwzględnienia choćby polskiej literatury przedmiotu dotyczącej sądów egzystencjalnych, np. u tomistów egzystencjalnych. Na stronie nr 176 - 177 autor pisze, że poznanie świata zaczyna się od afirmacji istnienia dokonanej w sądach afirmatywnych, znów nie wyjaśnia czym te sądy są, jaka jest ich struktura itp. Z pierwszych 18 linijek tekstu ze strony nr 177 wynikałoby, że doktorant opowiada się za realizmem bezpośrednim, pisze przecież o afirmacji istnienia jako bazowym akcie poznania czegoś co jest. Po czym przechodzi do definicji realizmu krytycznego, w której stwierdza się, że nasze dążenie do poznania świata może być tylko prawdopodobną hipotezą. Czy w związku z tym sądy afirmatywne mają charakter prawdopodobny, czy konieczny? W końcu za jakim typem realizmu opowiada się doktorant? Sprawa dodatkowo się komplikuje, kiedy na stronie nr 178 swojej dysertacji mgr Petryszak pisze, że to co istnieje poznajemy tak naprawdę za sprawą pośrednictwa intencjonalnych idei (m). Czyli tak naprawdę nie mamy do czynienia z poznaniem istnienia realnego, tylko z poznaniem jego idei intencjonalnych. To gdzie tu możliwość dotarcia do świata realnego? W moim przekonaniu, gdyby autor bardziej skoncentrował się na eksplikacji przedjęzykowych i przedsemantycznych kontaktów epistemicznych ze światem realnym nie popełniłby błędu, w który wklęają się wszystkie koncepcje reprezentacjonistyczne. Zaznaczam, że Ingarden nie był reprezentacjonistą, natomiast z argumentacji doktoranta wynika, że za takim stanowiskiem się opowiada. Doktorant broni się także przed popełnieniem błędu logicznego *petitionis principii*. Niestety, podobnie jak Ingardenowi nie udało się tego błędu uniknąć, co zasadnie wykazał w swojej pracy prof. J. Dębowski, tak również doktorant go popełnia kiedy zakłada istnienie idei (m) jako obiektów intencjonalnych.

8. Na stronie nr 233 autor pisze, że opowiada się za antropologią personalistyczną Karola Wojtyły. Pisze też, że zgadza się w całej rozciągłości z antropologią Wojtyły. Pojawia się pytanie w jaki sposób doktorant zamierza asymilować do swojego modelu ontologicznego koncepcję Karola Wojtyły, która opiera się przecież na zupełnie innych założeniach, innym typie realizmu i innych



sposobach uzasadnienia? Przecież punkt wyjścia filozofii Wojtyły różni się od tego, za którym opowiada się mgr Petryszak. Wreszcie nasuwa się pytanie, co autor rozumie przez błąd antropologiczny i czy faktycznie proponowany przez niego model ontologiczny, w którym pomija się antropologię może być adekwatną odpowiedzią na ów błąd?

9. Na stronie nr 234- 235 doktorat posługuje się pojęciem „redukcjonizm” nie objaśnia jednak jak je rozumie. Precyzyjniejszego określenia wymaga także pojęcie „struktury”.

10. W paragrafie nr 8.2.12 doktorant przywołuje szereg różnych definicji kultury pod kątem możliwości ustalenia ich desygnatów. W związku z tym mam dwie uwagi. Po pierwsze wyliczając różne definicje kultury autor świadomie pomija definicję ideacyjną kultury wypracowaną przez szkołę poznańską, chodzi o tzw. regulacyjną koncepcję kultury. Po drugie przeprowadzona analiza tych definicji zakłada, że każda z nich ujmuje kulturę jako podmiot, któremu przysługują określone własności. Taka interpretacja jest błędna gdyż w ogóle nie bierze pod uwagę sposobów urabiania definicji w naukach humanistycznych. Problemy te zostały dosyć dobrze opracowane we współczesnej metodologii humanistyki, zwłaszcza kulturoznawstwa. Gdyby autor uwzględnił prace z zakresu metodologii humanistyki autorstwa: Pawłowskiego, Pelca, Nowaczyka, Lazari - Pawłowskiej, Kmita, czy innych przedstawicieli szkoły poznańskiej, nie wyważałby otwartych drzwi. Szkoda, że nie uwzględnił również tych koncepcji, które nie zakładają, że kultura jest jakimś podmiotem własności, a tylko pojęciem rodzinnym w znaczeniu nadanym przez L. Wittgensteina, w związku z czym nie trzeba poszukiwać żadnej jej natury czy istoty. Poza tym kwestia semantycznych założeń języka i definicji została dobrze opracowana w szkole poznańskiej (np. J. Kmita), gdyby doktorant sięgnął do tych badań nie formułowałby zawyżonych wniosków dotyczących semantyki i komunikacji.

11. Doktorant nie jest do końca taki krytyczny jak zapowiada. W swoim modelu ontologicznym proponuje aby Ingardenowskie idee (I), które są przedmiotami idealnymi potraktować jako przedmioty intencjonalne, czyli idee (m). Dokonując takiego posunięcia reinterpretacyjnego w ogóle nie bierze pod uwagę trudności, które związane są z wprowadzeniem przedmiotów intencjonalnych w strukturę relacji epistemicznej zwłaszcza, że autor powinien je uwzględnić ponieważ uważa, iż pojęcia odnoszą się nie do przedmiotów transcendentnych tylko właśnie do owych

idei (m) jako bytów intencjonalnych o określonej zawartości, którą następnie można przełożyć na treść pojęć i zakomunikować w strukturach zdaniowych. O trudnościach takiego modelu relacji epistemicznej pisali: Woleński, Stępień, Paśniczek, Chrudzimski, Dębowski, Judycki, Maciejczak inni. Szkoda, że doktorant nie przedyskutował, biorąc pod uwagę rozstrzygnięcia zaproponowane przez tych autorów, trudności nasuwających się w związku z jego reinterpretacją. Znowż baza erudycyjna rozprawy nie została w pełni wykorzystana. Czy doktorant może odpowiedzieć jakie trudności epistemologiczne nasuwa sformułowana koncepcja?

12. Pewna wątpliwość, w moim przekonaniu dość zasadnicza, która stopniowo ujawnia się w trakcie lektury dysertacji dotyczy tego, czy faktycznie doktorantowi udało się zmodyfikować metodę badania kultury, czy też udało mu się tylko zmodyfikować założenia ontologiczne dotyczące sposobu istnienia kultury. A to jest zasadnicza różnica. W związku z tym pojawia się pytanie, co tak naprawdę wykazał doktorant w swojej rozprawie? Czy aby na pewno dobrze sformułował główne pytanie badawcze? Moje podejrzenie jest takie, że mgr Petryszak wcale nie zmodyfikował metody badania kultury a tylko zreinterpretował określone założenia ontologiczne, dotyczące natury idei, formy, relacji itp. tak aby pasowały do jego własnej koncepcji. Po prostu na bazie ontologii Ingardena skonstruował swoją własną ontologię kultury. W tym celu posłużył się taką samą metodą badania jak Ingarden. Jest to metoda aprioryczno - kombinatoryczna, która polega na konstruowaniu (wariacyjnym eliminowaniu) możliwych obiektów ontologicznych rozpatrywanych pod kątem warunków możliwości ich zaistnienia, zawartości, czy stosunku do innych obiektów itp. Przykładem zastosowania tej metody jest opisana przez doktoranta konstrukcja intencjonalnych idei(m), w której wykorzystuje się lekko podretuszowaną nomenklaturę pojęciową Ingardena. W metodzie tej obecne są elementy opisu fenomenologicznego, redukcji eidetycznej, wariacji imaginatywnej. Mgr Petryszak dokonał zatem reinterpretacji pewnych kategorii ontologicznych Ingardena stosując dokładnie taką samą metodę konstrukcji aparatury pojęciowej. Przyjęcie takiej metody postępowania wymusiła akceptowana przez doktoranta ontologia Ingardena jako baza, na której tworzył swoją własną koncepcję.

13. Generalnie rzecz ujmując, choć akceptuję i doceniam autorską reinterpretację ingardenowskiej koncepcji ontologii kultury zaproponowaną przez mgr Petryszaka, to jednak nie do końca ją aprobuję. W moim przekonaniu, prowadzi ona do tych samych trudności, które napotkał Ingarden. Na pewno zasadne jest

stwierdzenie, pod którym się podpisuje, że badanie kultury trzeba zaczynać od społeczeństwa (to jest ta rzeczywistość transcendentna, którą przyjmuje doktorant), którego kultura jest integralną częścią. Zgoda na to, że aby uzyskać jakąkolwiek idee kultury trzeba zacząć badania od jej konkretnego doświadczenia. Natomiast dalsze kroki badawcze zaproponowane przez mgr Petryszaka prowadzą, w moim przekonaniu, do utraty realizmu i zawężenia analizy do rozpatrywania zawartości idei (m) jako bytów intencjonalnych. Czy faktycznie Ingarden tak badałby kulturę, gdyby miał możliwość dalszego filozofowania? Zajmowanie się zawartością intencjonalnych idei kultury nie doprowadza doktoranta do precyzyjnego ustalenia wielu kwestii np. na czym ma polegać ich konkretyzacja. Sformułowana na kartach dysertacji reinterpretacja jest z „ducha” ingardenowska. Na pewnym etapie badań, doktorant utracił kontakt z realną rzeczywistością kultury (choć deklarował inaczej), a cały wysiłek skierował na rozpatrywanie różnych możliwych kombinacji zawartości przedmiotów intencjonalnych tj. kultury konkretnej i kultury w ogóle. Ciekawy jestem w jaki sposób doktorant zamierza przejść od badania idei kultury do badania realnych czynności i wytworów kulturowych? W przeciwieństwie do doktoranta, Ingarden starał się do tej rzeczywistości kultury jakoś powrócić (oczywiście przy określonej interpretacji jego poglądów) w tekstach zawartych w *Książeczce o człowieku*. Moja niezgoda z doktorantem dotyczy tego, że ogranicza on badanie kultury tylko do perspektywy ontologicznej, rozpatruje bowiem różne możliwości, które z nich faktycznie mają miejsce, tego nie wiemy. Podobnie jak Ingarden, autor rozprawy nie rozwija problematyki metafizyki kultury, nie mówiąc już o tym, że w ogóle nie bierze pod uwagę jej charakteru aksjologicznego i regulatywno - normatywnego, które to wymiary uwzględniał krakowski fenomenolog. Twierdząc, że nasze reprezentacje pojęciowe odnoszą się do idei(m) jako przedmiotów intencjonalnych głosi wątpliwą i nieintuicyjną tezę, sprzeczną z naturalnym realizmem poznania (zdrowym rozsądkiem); o czym tak naprawdę mówimy; o świecie, czy o naszych ideach znajdujących się w umyśle? Koncepcja ta generuje, jak już sygnalizowałem, trudne do rozwiązania problemy właściwe dla wszystkich koncepcji reprezentacjonizmu teoriopoznawczego (szeroko omawia je w swoich pracach wspomniany prof. J. Dębowski) Również zaproponowana przez doktoranta projektująca definicja kultury może być zinterpretowana w schemacie podmiot - własność. Osobiście uważam, że Roman Ingarden nie poszedłby w kierunku wytyczonym przez reinterpretację mgr Karola Petryszaka. W *Książeczce o człowieku* zarysował program

badania kultury mocno oparty na antropologii i aksjologii a nie na ontologii, która ogranicza się do rozpatrywania czystych możliwości. Doktorant ogranicza się w swoich poszukiwaniach do badań ontologicznych i epistemologicznych a te, w moim przekonaniu, nie wiele wnoszą do teorii kultury i nie objaśniają sposobu w jaki człowiek w kulturze partycypuje. W *Sporze o istnienie świata* Ingarden jednoznacznie wskazuje na konieczność przekroczenia rozpatrywania czystych możliwości. Pod koniec życia coraz bardziej skłaniał się do uwzględniania w ontologii wyników nauk szczegółowych, uważał bowiem, że mogą one w jakiś sposób rozstrzygać rezultaty ustaleń ontologicznych. Trudno dziś budować jakąkolwiek koncepcję kultury pomijając to co mówią o niej nauki o kulturze takie jak: kulturoznawstwo, antropologia, socjologia, psychologia, czy neuronauki. Bardziej zasadna wydaje się perspektywa interdyscyplinarna. Wszak zbudowanie materialnej ontologii kultury przekracza możliwości jednego badacza, nie jest on bowiem w stanie zsyntezować wiedzy o kulturze dostarczanej przez wyliczone powyżej nauki, a bez tej wiedzy, o czym doskonale wiedział Ingarden, nie można opracować ontologii materialnej kultury. Dokonując reinterpretacji ontologii Ingardena w duchu realizmu krytycznego, doktorant tylko pozornie uwolnił się od trudności, w które uwikłał się Ingarden stosując metodę transcendentálną i kombinatoryczną. Pomijam tu szczegółowe wyliczenie różnych trudności, które wiążą się z przedstawioną reinterpretacją, gdyż nie chodzi o ich skatalogowanie tylko o zwrócenie uwagi na to, że filozofowanie w ramach pewnego systemu (a taki bez wątpienia skonstruował R. Ingarden) prowadzi do kontrintuicyjnych rezultatów trudnych do zaakceptowania z punktu widzenia doświadczenia potocznego (zdrowego rozsądku), realizmu bezpośredniego, czy fenomenologii kultury. Modyfikacja określonych poglądów nie zawsze musi polegać na ich reinterpretacji, która przeważnie polega na zastosowaniu eksplikacji i prowadzi do przypisywania nowego znaczenia kategoriom pojęciowym używanym przez koncepcję, którą chcemy zmodyfikować. Lepsza jest, w moim przekonaniu, tzw. interpretacja adaptacyjna (rozwijana np. przez L. Nowaka), która polega na przyswajaniu określonych założeń, pojęć z innych koncepcji filozoficznych w celu zmodyfikowania koncepcji, którą przyjmujemy jako bazową dla rozwiązania jakiegoś problemu. Doktorant takie delikatne interpretacje adaptacyjne przeprowadza, jednakże nie zawsze konsekwentnie potrafi je zsyntezować z dokonywanymi eksplikacjami ingardenowskiej terminologii.

14. Sformułowane uwagi krytyczne i pytania do dyskusji nie podważają faktu,

że mamy do czynienia z ambitną i erudycyjną monografią, w której mgr Karol Petryszak zaproponował autorskie rozwiązanie problemu badania kultury za pomocą analizy ontologicznej. W wielu miejscach uczynił to w sposób kontrowersyjny i budzący uzasadnione wątpliwości. Uwagi krytyczne nie podważają też wytycznych PRK, które w rozprawie zostały zrealizowane w dobrym stopniu. Rozprawa pokazuje, że mgr Karol Petryszak jest badaczem samodzielny, względnie krytycznym, świadomym wielu przedmiotowych i metapredmiotowych ograniczeń proponowanych hipotez i ich waloryzacji. Słusznie postępuje, że nie upiera się ostatecznie przy swoich interpretacjach. To, że rozprawa prowokuje do dyskusji i krytycznych pytań postrzegam jako jej zaletę a nie wadę. Rozprawa, która nie daje do myślenia nie posiada żadnej wartości naukowej. Zresztą nie ma w filozofii takich koncepcji, które nie nasuwałyby żadnych uwag krytycznych. Choć osobiście nie zgadzam się z dużą częścią zaproponowanych przez doktoranta rozstrzygnięć, to jednak bez względu na sympatię do szkół i osobiste preferencje metodologiczne doceniam jego odwagę w formułowaniu autorskich i niepozbawionych kontrowersji wniosków, do których przecież ma on święte prawo jako początkujący naukowiec. Nie znaczy to, że nie dostrzegam potrzeby reinterpretacji ingardenowskiej filozofii kultury, jednakże poprowadziłbym te badania naukowe w zupełnie innym kierunku. I jeszcze jedno, gdyby doktorant podjął decyzję o wydaniu swojej pracy drukiem to zachęcam go do gruntownego przemyślenia zaproponowanej reinterpretacji, uspołnieniu jej pod kątem przyjmowanych założeń oraz skrupulatnego dopracowania kwestii antropologicznych i aksjologicznych, bez których trudno mówić o poważnym i maksymalistycznym badaniu fenomenu kultury.

### **Wniosek końcowy**

Odpowiadając na pismo Dziekana Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie ks. dr hab. Jarosława Jagiełło, Prof. UP JP II, stwierdzam jednoznacznie, że przedłożona do oceny merytorycznej i formalnej dysertacja doktorska Pana mgr Karola Petryszaka **spełnia wszystkie wymagania stawiane rozprawom doktorskim określone przez obowiązującą ustawę o szkolnictwie wyższym**. Stwierdzam jednoznacznie, że doktorant przedstawił względnie oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, ponadto wykazał się bardzo dobrą wiedzą w dyscyplinie naukowej filozofia, zwłaszcza ontologia, metafizyka, epistemologia, filozofia w Polsce. Wykazał się również dobrą umiejętnością samodzielnego

prowadzenia badań naukowych w dyscyplinie filozofia i względnie krytycznym myśleniem w pracy naukowej. Jestem przekonany, że publiczna obrona pracy doktorskiej będzie bardzo dobrą okazją do wyeksponowania wiedzy, kompetencji, a zwłaszcza umiejętności społecznych doktoranta. Wnioskuje zatem o dopuszczenie Pana Mgr Karola Petryszaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Piotr Rudnik*  
.....